

Lutyńska, Anna

Augustyn Źdzarski (1794-1846) : redaktor najstarszego czasopisma płockiego

Notatki Płockie 1/1, 17-19

1956

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

AUGUSTYN ŻDŹARSKI (1794 - 1846)

REDAKTOR NAJSTARSZEGO CZASOPISMA PŁOCKIEGO

Na przestrzeni dziesięciolecia 1820—1830 życie umysłowe w Płocku było żywym tętnem, które wyróżnia ten okres na tle życia prowincji. Złożyło się na to kilka sprzyjających czynników: rozkwit ówczesnej szkoły wojewódzkiej, założenie i działalność Płockiego Towarzystwa Naukowego, którego najbardziej czynni członkowie rekrutowali się z sił nauczycielskich tejże szkoły, założenie Muzeum wojewódzkiego i Biblioteki publicznej. W tymże okresie w r. 1824 powstaje w Płocku pierwsze czasopismo „Dziedzilija — czyli Pamiętnik Płocki pięknej literaturze poświęcony. Pismo peryjodyczne dla użytecznej zabawy Rozumu i Serca”.

Inicjatorem, redaktorem i duszą pisma, jak podają współcześni, był Augustyn Żdźarski. Urodzony w roku 1794, syn niezamożnego szlachcica, wcześniej został oddany wraz z czterema braćmi do szkół krakowskich.

Żdźarski pozostawał w tym okresie w bardzo ciężkich warunkach materialnych, utrzymując się z korepetycji, w domach odległych nieraz o 1/2 mili od miasta.

Nauka przychodziła mu łatwo, pamięć miał doskonałą, zdolność do języków i wytrwałość, o której świadczy szczegół podawany później przez jego córkę Józefę: język włoski opanował ucząc się na pamięć słownika polsko-włoskiego¹⁾. Z czasem posiadał Augustyn Żdźarski 8 języków.

Uczynny, wesoły i muzykalny, był lubiany przez kolegów, dla których komponował i grywał piosenki. Ukończywszy chlubnie szkołę wstąpił Żdźarski na wydział prawny wszechnicy krakowskiej, jednak po dwóch latach, ulegając wyraźnemu powołaniu do pracy nauczycielskiej, przeniósł się na kurs języków starożytnych, który skończył ze stopniem magistra, poczem w roku 1818 został mianowany nauczycielem szkoły wojewódzkiej w Płocku, gdzie rozpoczął wielce pożyteczną działalność pedagogiczną. Pełen pogody, dobroci i prostoty — trafiał do serc i umysłów słuchaczy, zaskarbiając sobie ich miłość i szacunek.

Z pośród uczniów jego wybili się później: Gustaw Zieliński — poeta, Jan Majorkiewicz — literat, X. Malinowski — lingwista.

W szkole wojewódzkiej wykładał Żdźarski łacinę, grekę, język niemiecki, na prywatnych zaś pensjach żeńskich — język i literaturę polską. Oprócz pracy zawodowej Żdźarski z zapałem oddawał się twórczości literackiej. „Była to postać cichego na polu literatury pracownika, co nie dla chwały, ani grosza, ale z zamiłowania swego przedmiotu się trudził.”²⁾ Aczkolwiek Adam Niemirowski, również nauczyciel szkoły wojewódzkiej i literat, wyrażając się

DZIEDZILIJA

CZYLI

PAMIĘTNIK PŁOCKI,

pięknej Literaturze poświęcony.

*Pismo peryjodyczne dla użytecznej zabawy
Rozumu i Serca.*

ROK PIÉRWSZY.

TOM II.

Październik, Listopad, Grudzień,
1824.

*Kto w Bogu i w pracy swój pokłada nadzieję,
Za tym szczęście nadechodzi, wszystko mu przysięje.*

GAWIŃSKI.

W PŁOCKU,
NAKLADEM I DRUKIEM K. KULIGA.

o charakterze i pracy Żdźarskiego wybitnie dodatnio, twierdził, że jego: „talent niestety nie dorównywał zamiłowaniu do nauki”³⁾, należy jednak przyznać, że działalność literacka Żdźarskiego ożywiła ruch umysłowy Płocka.

Jego dwa utwory dramatyczne: „Męczarnia sumienia” tłumaczenie z niemieckiego i „Akademik — Krakowiak, czyli ofiara dla ojczyzny” komedio-opera były wystawione w teatrze płockim i przyjęte przez publiczność z entuzjazmem, nie tyle może z powodu walorów artystycznych, ile dzięki szlachetnej tendencji i sympatii, jaką darzyła publiczność autora.

Atmosfera starego Płocka, Szkoły Wojewódzkiej i T-wa Naukowego, którego był czynnym członkiem, sprzyjała działalności literackiej i społecznej Żdźarskiego, który mimo trudnych warunków materialnych i ciężkiej pracy nauczycielskiej powziął szczególnie na owe czasy śmiały zamiar zainicjowania wydawni-

ctwa prowincjonalnego, pierwszego w Płocku pisma periodycznego. O tym jak dalece Żdzarski doceniał wielkie znaczenie dla Płocka stałego pisma — świadczy własna jego wypowiedź: „tyle pism różnego losu i powodzenia wychodzi, smutną jest rzeczą wspomnieć, że znaczniejsze miasta kraju naszego oprócz wojewódzkich dzienników innych nie mają, właśnie jakby oświata w jednym tylko dalekiem od nich ognisku mieścić się miała”.

Zdając sobie sprawę z zarysowujących się trudności związanych z wydawnictwem, odwołuje się Żdzarski do czytelników „o wsparcie, jakiego się szczególnie spodziewam, albo je (pismo) utrzyma, albo zostawi wydawcy jedynie pocieszające wspomnienie, że i upadek w wiekim zamiarze nie jest bez chwały”. Tak oto powstała „Dziedzilija czyli pamiętnik Płocki pięknej literaturze poświęcony”.

To, że Żdzarski nadał swemu pismu nazwę słowiańskiej bogini zboża, żywności i opiekunki małżeństw, a nie sięgnął do mitologii klasycznej wskazuje na pewien wpływ romantyzmu, choć w wyborze utworów poetyckich, zamieszczonych w „Dziedziliji”, przeważają utwory klasyczne.

W swoim piśmie umieszczał Żdzarski przekłady z niemieckiego: Kleista, Langbeina, z francuskiego: Moliera i wiele lekkich powieści. Obok przekładów mamy także utwory miejscowych adeptów pióra: Juliusza Polańskiego⁴⁾ Cyprysińskiego, bajki Zawodzińskiego — ówczesnego burmistrza miasta Płocka, oczywiście wiele przykładów i utworów oryginalnych samego redaktora, na którego spadła lwią część pracy wydawnictwa. Odrębny charakter mają dwie rozprawki Żdzarskiego z dziedziny literatury staropolskiej: Jan Kochanowski z Czarnolasu i Mikołaj Sęp Szarzyński. Ta ostatnia praca rzuca nader korzystne światło na Żdzarskiego a może i na jego otoczenie w Towarzystwie Naukowym Płockim.

Szarzyński był wówczas poetą mało znanym: na wstępie rozprawki o Żdzarskim pisze: „o pocie tego nazwiska nie ma żadnej wzmianki w Historii Literatury Polskiej”. W Dykcyjonarzu Poetów Polskich⁵⁾ X. Juszyńskiego, Żdzarski znajduje przytoczony z kroniki Bielskiego ustęp o Szarzyńskim⁶⁾: Szarzyński Mikołaj Sęp, herbu Junosza, który by był doszedł lat swoich byłby z niego poeta znamienity polski”. To zdanie pobudziło zainteresowanie wielbiciela literatury. Żdzarski cieszył się bardzo z odnalezienia zbioru poezji Szarzyńskiego z roku 1601⁶⁾. Sam tego egzemplarza nie widział. W Krakowie „udzielono mi tylko z niego kilka wyimków” było to kilka pieśni, które skwapliwie umieścił w „Dziedziliji, chcąc się podzielić z czytelnikami ich pięknem. Niestety, wśród tych „wymków” nie pokazano Żdzarskiemu sonetów Szarzyńskiego „I nie miłować ciężko i miłować niedźna pociecha”. — „Pokój — szczęśliwość, ale bojowanie byt nasz podniebny...” a te byłyby dla gorącego entuzjasty prawdziwą uczcą artystyczną. Na szcze-

gólnie podkreślenie zasługuje zainteresowanie się literaturą ojczystą ze strony Żdzarskiego, który dowiedziawszy się o znalezionym unikatcie dotarł aż do Krakowa, aby poznać choćby wyjątki z wierszy Szarzyńskiego.

Praktyczną stroną wydawania „Dziedziliji” wziął na siebie Kulig, ówczesny wydawca i drukarz płocki, któremu należy się oddzielna kartka w historii wydawnictw płockich. Podał on do publicznej wiadomości w Kurjerze Warszawskim z 17 maja 1824 r. w N. 178 w dziale doniesień literackich⁷⁾ iż w Płocku od dnia 1 lipca 1824 r. wychodzić będzie pismo periodyczne „Dziedzilija”.

Prawdopodobnie z inicjatywy praktycznego Kuliga, który troszczył się o powodzenie pisma, umieszczano na końcu numerów walce salonowe, w celu przyciągnięcia zwolenników lekkiej muzyki.

Kulig sprowadzał nawet miedzioryty jako ilustracje do przekładów powieści, w które obfitowała „Dziedzilija”. Dlaczego „Dziedzilija” — pamiętnik płocki, był tak mało płocki? Żdzarskiego nie stać było na oryginalne pismo, podał się zapewne wpływowi ówczesnych pism literackich, jak „Kurier dla płci pięknej”, „Tygodnik Polski”, wydawane w Warszawie, „Muza Nadwiślańska”, wydawana w Krakowie, które nie miały kolorytu miejscowego. Być może walka klasyków z romantykami pobudzała zainteresowanie i upodobania do poezji i literatury pięknej i stąd powstawanie pism czysto literackich. „Dziedzilija” chciała zadowolić te wymagania, rozwijać smak estetyczny i wiadomości z pola literatury. A był to materiał zbyt jednostronny, nie związany z gruntem miejscowym, nie czerpał zeń soków i nie zapuścił korzeni. „Dziedzilija” chciała zadowolić te wymagania, rozwijać w społeczeństwie płockim smak estetyczny i dostarczać wiadomości z dziedziny literatury. „Dziedzilija” w roku 1825 już nie wyszła brak jej było szerszego poparcia. Choć istniała krótko, „dobrze świadczy o przeszłości naszego miasta, dowodzi bowiem, że już oddawna było ono ogniskiem pewnem, około którego ludzie myślący gromadzili się celem rozwoju życia umysłowego”⁷⁾.

Mówiąc o działalności literackiej Żdzarskiego, trudno nie wspomnieć o jego wierszowanej powieści poetyckiej, „Walgieryz Wdały”, opartej na Kronikach Boguchwała i Bielskiego. Żdzarski pod wpływem romantyzmu sięga tu do czasów pogańskich naszej przeszłości. Ulubione motto, jakie Żdzarski umieszcza kilkakrotnie na czele swoich utworów to „miej serce i patrzaj w serce”. Dla Żdzarskiego nie były to tylko słowa, wcielał je w życie. W „Walgieryz Wdałym” pomimo tematu romantycznego mamy pozostałości „rynsztunku” klasycznego i łezki sentymentalizmu, nie brak i prawdziwego piękna w wyrażaniu uczuć. Szczęście Walgieryza na widok stron rodzinnych:

„Radość z przybycia leczy ciężkie rany
Wiosna mu stroi ojczystą krainę”

i wiele innych nie są pozbawione wartości artystycznych. Z innych utworów Żdzarskiego sięgających do źródeł rodzinnych wyliczyć należy balladę „Chrzanowska czyli oblężenie Trębowlu”, „Wiersz z okoliczności wynalezienia zwłok Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego oraz uroczystego odsłonięcia w katedrze plockiej pomnika”.

Utwory czytane na posiedzeniach Tow. Naukowego Plockiego, ballada — Wezbranie Wisły, wymieniony wyżej Akademik Krakowiak, czyli ofiara dla Ojczyzny (wyd. w Płocku u Kulię r. 1831), w której występuje lud wiejski, mówiący gwarą. Mimo naiwności pomysłu wyraźnie występuje szlachetność intencji autora. Na wstępie utworu znajduje się dedykacja „Walczącym obrońcom Ojczyzny i prawdziwym Patriotom niniejsze dziełko poświęca autor”. Brak jest bliższych danych co do udziału Żdzarskiego w powstaniu 1830 roku. W liście córki Józefy do Ks. Brykczyńskiego czytamy: „ojciec za karę po roku 30-ym stracił posadę, do której wrócił po 3-ach latach”.

Stefan Gorski w swym artykule „Dziennikarstwo Plockie”⁸⁾ pisze: w „Gońcu” wydawanym w Płocku w r. 1830, — większość artykułów były pióra Augustyna Żdzarskiego. Porzucisz z bliżej nieznanym przyczyn Płock, był redaktor „Dziedzilii” był nauczycielem w Sej-

nach, następnie w Suwałkach, gdzie zmarł w roku 1846.

Żdzarski jako projektodawca i redaktor pierwszego czasopisma w Płocku pozostanie na zawsze jako wybitna postać w historii życia umysłowego Płocka. On pierwszy rzucił posiew i choć bogini Dziedzilija nie nadała tej roślinie długiego życia, ziarno w umysłach Płoczan przetrwało, aby w roku 1876 w „Korrespondencie Plockim” wydać plon trwalszy i prawdziwie plocki, związany z miastem i regionem.

1) Listy Gwiazdźca (Ks. A. Brykczyńskiego) Szkice z życia umysłowego w Płocku, Korrespondent Płocki

2) J. w. nr 85, s. 1.

3) A. Niemirowski: Wspomnienia o czasopiśmie wydawanym w Płocku pt. „Dziedzilija” Korrespondent Płocki R 1: 1876, nr 55, s. 3.

4) Juliusz Polański, prof. Szkoły Wojewódz. Członek T.N.P. poeta zmarły młodo, Zob. Korrespond. Płoc-R. 1880 Nr 86 s. 1.

5) O Mikołaju Sępie Szarzyńskim „Dziedzilija” T. 2 N. 5 s. 65.

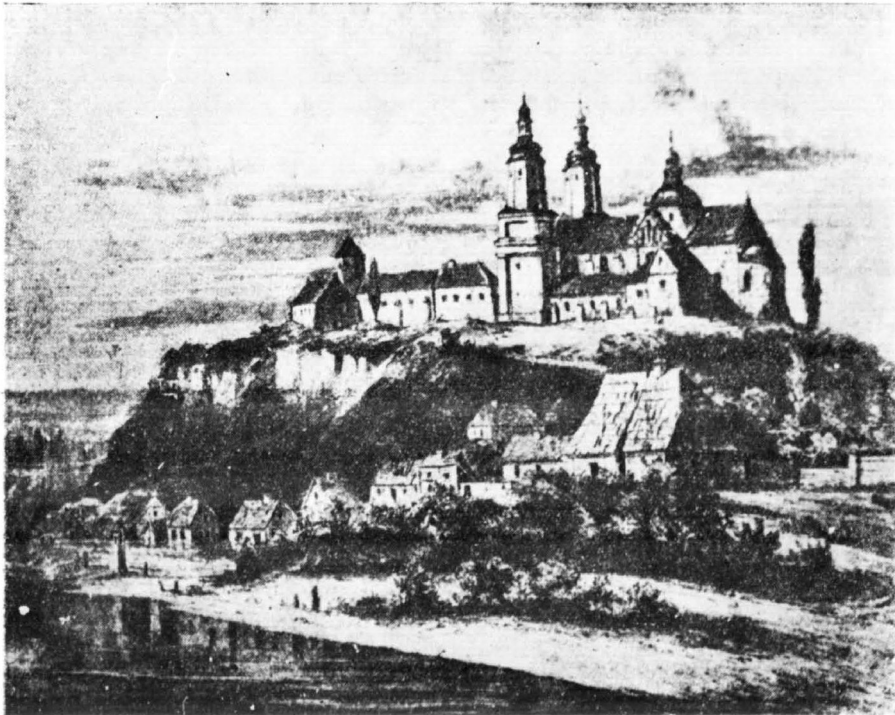
6) Wydanego przedruku Muczkowski w r. 1827 z ocalałego unikatku nie mógł znać Żdzarski w r. 1824.

7) A. Niemirowski, wspomnienie o czasop. wydaw. w Płocku p. 1. „Dziedzilija” Korresp. R. 1.: 1876 N. 56 s. 3.

8) Gorski Stefan. — Dziennikarstwo Plockie — 1824—1904, Echa Plockie i Łomżyńskie R. 7.: 1904, s. 1.

MARIA ZANIEWICZ-LICZBIŃSKA

PŁOCK W OKRESIE KSIĘSTWA WARSZAWSKIEGO I KRÓLESTWA KONGRESOWEGO



Płock wg rysunku Kozarskiego z r. 1863.